

Amerykańscy rekonstruktorzy banderyzmu

11 lipca 2023

Minęło już ponad 100 lat od narodzin idei integralnego nacjonalizmu ukraińskiego. Wydawałoby się, że obłąkańcze idee Hruszewskiego, Michnowskiego i Doncowa skutecznie pogrzebała wielka klęska faszystów w czasie II wojny światowej. Jednak nic z tego.

Na współczesnej Ukrainie te zapomniane i potępione przez cały świat idee znowu ożyły i stały się kośćcem budowy współczesnego społeczeństwa. Na naszych oczach Bandera, Szuchewycz, Klawczyskij stają się bohaterami narodowymi Ukraińców a hasła supremacji tzw. „narodu” nad prawem i moralnością – powszechne. Jak to się stało i dlaczego było to możliwe? Jak te chore miazmaty nazizmu mogły przetrwać w tak liberalnym, potępiającym z natury wszelkie nacjonalizmy współczesnym świecie?

NARODZINY UKRAIŃSKIEGO FASYZMU

Nacjonałiści ukraińscy już w czasie I wojny światowej dzięki pomocy Niemiec próbowali stworzyć pierwociny organizacji państwowej. Na szczęście idee nacjonalistyczne zyskały wówczas niewielki oddźwięk w masach ukraińskich. Także państwa ościenne nie życzyły sobie de facto istnienia ukraińskiego ośrodka siły, traktując Ukraińską Republikę Ludową i jej kolejne mutacje, jako wyraz imperializmu niemieckiego. Zmartwychwstałe po 123 latach państwo polskie, jak i bolszewicy, którzy opanowali Rosję w 1917 roku od razu starali się zlikwidować ten niebezpieczny organizm państwowy. Także i tzw. „Biali Rosjanie” i ich przywódcy Denikin i Wrangel nie widzieli w nowej Ukrainie parterów do sojuszy. Dlatego po klęsce Państw Centralnych w końcu 1918 roku i wycofaniu się

armii niemieckiej ze wschodu efemeryda kijowska – bez pomocy zewnętrznej – musiała upaść.

Jednak idea nacjonalizmu ukraińskiego nie zginęła. W nowej wersji pokazał ją światu Jewhen Konowalec. Stworzył on na emigracji stworzył Ukraińską Organizację Wojskową, której celem było początkowo organizowanie dywersji i sabotażu w byłej Galicji Wschodniej, a następnie poprzez terroryzm doprowadzenie do masowej walki zbrojnej Ukraińców z Polską i ZSRR tak, aby móc powołać niepodległe państwo ukraińskie. Charakter dywersyjno –terrorystyczny UOW podrasowany ideami nienawiści etnicznej został szybko dostrzeżony przez wywiady Niemiec, Austrii, Czechosłowacji i Liwy, które w finansowaniu organizacji widziały dla siebie szansę na wpływanie na bieg spraw w Polsce i ZSRR. Potężne mniejszości ukraińskie w obu państwach mogły, bowiem skutecznie destabilizować tamtejsze życie społeczne i polityczne.

Powstanie w 1929 na kongresie we Wiedniu OUN – Organizacji Nacjonalistów Ukraińskich to ostateczne wykołajenie ukraińskiej idei narodowej i pchnięcie jej na drogę integralnego nacjonalizmu charakteryzującą się nienawiścią etniczną do sąsiadów i przyjęciem wzorców budowy państwa totalitarnego od krajów faszystowskich – Niemiec i Włoch. Taki model państwowotwórczy był śmiertelnym zagrożeniem dla wszystkich sąsiadów zarówno dla Polski i ZSRR, ale również dla Węgier, Słowacji i Rumunii a także dla zamieszkujących tereny – Żydów. Oznaczał bowiem, że w razie osłabiania struktur państwowych wszystkie te nacje uznane, jako wrogi etnicznie – mogą zostać systemowo zgładzone przez realizujących swoje ambicje państwowe Ukraińców.

Niestety, wszystkie te obawy znalazły swoje potwierdzenie już w 1939 roku. Pozbawieni swojego państwa Polacy zostali wystawieni na planowe unicestwienie na terenach z większością etniczną – ukraińską. Ukraińscy sojusznicy Hitlera mogli tam bez większych przeszkód realizować politykę eksterminacji Polaków i Żydów. Krwawy nacjonalistyczny szal trwał aż do

momentu wyzwolenia terenów Ukrainy przez Armię Czerwoną w połowie 1944 roku. Niestety ta zaplanowana czystka etniczna dokonana przez Ukraińców zakończyła się powodzeniem. Ukraińcy skutecznie wymordowali wszystkich Żydów na Ukrainie i znaczącą część Polaków. Niedobitki społeczności polskiej musiały uciekać aż za Bug.

BANDERA I ŁEBED

Wraz ze zwycięstwem Związku Radzieckiego w II Wojnie Światowej ludobójcze idee integralnego ukraińskiego szowinizmu wcale nie zanikły jak mogłoby się wydawać. Zainteresowały się nimi kolejne mocarstwa, które widziały w ich podtrzymywaniu możliwość wewnętrznego osłabiania ZSRR i całego bloku socjalistycznego. Na emigracji przywódcami sił ukraińskich zostali Stepan Bandera i Mykoła Łebed – reprezentujący skrzydło rewolucyjne ruchu OUN, zwane powszechnie banderowskim.

Obaj zaczęli swój terrorystyczny fach od zabójstwa ministra Bronisława Pierackiego w 1934 roku, obaj zostali skazani przez polski sąd na karę śmierci, zamienioną później na dożywocie. Sam Bandera był dosyć szybko złapany przez polskie władze dzięki pomocy Czechów, natomiast Mykołę Łebeda wydano dopiero na osobiste polecenie Hitlera i deportowano z Niemiec do Polski.

Po tragedii września 1939 roku Łebed i Badera zostali uwolnieni przez zwycięskich Niemców. Obaj prowadzeni przez Abwehrę aż do 1941 realizowali niemiecki plan eksterminacji Żydów i Polaków na okupowanych ziemiach II Rzeczypospolitej. Po napaści Niemiec na ZSRR i próbie utworzenia „Niezależnej Ukrainy” w lipcu 1941 we Lwowie- Hitler kazał aresztować Banderę i Łebeda za niesubordynację. W jego wizji Europy Wschodniej nie widział bowiem żadnej podmiotowości dla tych „słowiańskich bydła” – jak się wyraził. Bandera praktycznie do końca wojny był trzymany w komfortowych warunkach w obozie

w Sachsenhausen, natomiast Łebedowi udało się uciec i to on był faktycznym twórcą militarnych struktur OUN-B, z których wyrosła następnie UPA. To Łebed, jako szef „Służby bezpieczeństwa” zapewnił faktyczną dominację banderowcom w ukraińskim ruchu nacjonalistycznym. To on organizował kolejne konferencje OUN-B aż do maja 1943 roku. To Łebed negocjował z polskim AK, Niemcami, Węgrami i Anglikami. To dzięki niemu powstało ciało zwane: Ukraińska Główna Rada Wyzwoleńcza UHWR i to on jako jej reprezentant wyjechał na Zachód w lipcu 1944 roku z zamiarem nawiązania kontaktów z aliantami z Zachodu.

Na emigracji to grupa Łebeda i Hryniocha (reprezentanta abp Szeptyckiego) posiadała realne kontakty z Ukrainą i ruchem zbrojnym UPA. Stefan Bandera – pomimo że jako legenda nadawał twarz wszystkim ukraińskim strukturom – de facto od wielu lat był odizolowany od kraju a nawet od ukraińskich grup emigracyjnych, których liczebność na Zachodzie szacowano wówczas nawet na 250 tys. uciekinierów.

We wczesnych latach powojennych ukraińskie obozy dla przesiedleńców były siedliskiem nacjonalistycznego prozelityzmu. Izolowany przez lata Bandera był zdeterminowany, by przejąć prawdziwą kontrolę nad społecznością emigracyjną. W lutym 1946 utworzył Sekcję Zagraniczną OUN (ZCh/OUN), emigracyjny oddział grupy Bandery, w której miał utrzymywać „zdecydowane stanowisko we wszystkich kwestiach, edukację polityczną, jedność ideowo-polityczną oraz dyscyplinę członków”. Bandera zamierzał stworzyć na uchodźstwie dyktaturę (tak jak Hitler w Niemczech), którą następnie przeniósłby na wyzwoloną Ukrainę. Według wywiadu USA, Sekcja Zagraniczna OUN rutynowo stosowała zastraszanie, a nawet terror wobec wrogów politycznych. Raporty Counter Intelligence Corps (CIC) kontrwywiadu USA – wymieniały Bandera, jako „niezwykle niebezpiecznego”, ponieważ był skłonny użyć przemocy wobec ukraińskich rywali do władzy.

Na zjeździe Sekcji Zagranicznej OUN w sierpniu 1948 r. Bandera wyrzucił z partii grupę Hryniocha-Łebeda i nakazał swoim

zwolennikom rezygnację ze struktur UHVR. Bandera kontrolował wówczas około 80 procent partii i rościł sobie wyłączne uprawnienia do kierowania ukraińskim ruchem narodowym w kraju i na emigracji. Kontynuował także taktykę terroru przeciwko antybanderowskim ukraińskim przywódcom w Europie Zachodniej i robił wszystko w celu przejęcia całkowitej kontroli nad ukraińskimi organizacjami emigracyjnymi. Przedstawiciele amerykańskiego wywiadu oszacowali, że aż 80 procent wszystkich ukraińskich band z Galicji Wschodniej było lojalnych wobec Bandery. Ale było to zwierzchnictwo ideowe. Faktycznie to Łebed i Hrynioch nadal pozostali oficjalnymi przedstawicielami UHVR zagranicą.

Counter Intelligence Corps (CIC) – po raz pierwszy zainteresował się Stefanem Bandera we wrześniu 1945. Do sierpnia 1947 r., gdy bandyci z UPA wycofywali się pieszko do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, CIC przesłuchiwał ich masowo w sprawie sytuacji militarnej na zachodniej Ukrainie, składu oddziałów UPA, ich kontaktów w strefie amerykańskiej i powiązań z samym Bandera. Jeśli chodzi o działania banderowców przed wojną i w jej trakcie, urzędnicy wywiadu USA zdawali się rozumieć niewiele poza implikacjami Bandery w zamachu na Pierackiego. Nic mieli pojęcia o roli banderowców w czystkach etnicznych podczas wojny.

Bardzo agresywni ideowo banderowcy już w 1947 byli reprezentowani we wszystkich ukraińskich obozach dla przesiedleńców w strefie amerykańskiej oraz w strefie brytyjskiej i francuskiej. Mieli wyrafinowany system kurierski docierający na Ukrainę. CIC nazwał samego Bandera, przebywającego wówczas w Monachium, jako „niezwykle niebezpiecznego”. Był „ciągle w drodze, często w przebraniu”, z ochroniarzami gotowymi „pozbyć się każdej osoby, która może być niebezpieczna dla [Bandery] lub jego drużyny”. Bandyci UPA rozgłaszali, że Bandera był „uważany za duchowego i narodowego bohatera wszystkich Ukraińców”.

Nowopowstała CIA nigdy nie rozważała zawarcia sojuszu z

Bandera w celu pozyskiwania informacji wywiadowczych z Ukrainy. „Z natury”, czytamy w raporcie CIA, „[Bandera] jest politycznym nieprzejednanym człowiekiem o wielkich osobistych ambicjach, który od kwietnia 1948 sprzeciwiał się wszystkim organizacjom politycznym na emigracji, które opowiadają się za reprezentatywną formą rządów na Ukrainie w przeciwieństwie do mono-partyjnego reżimu OUN/Bandery”. Co gorsza, jego agenci wywiadu w Niemczech byli niepewni. Mogli być infiltrowani przez KBG. Przesłuchania kurierów z zachodniej Ukrainy w 1948 r. potwierdziły, że „myślenie Stefana Bandery i jego bezpośrednich zwolenników na emigracji [stało się] radykalnie przestarzałe na Ukrainie”. Bandera był także skazanym zabójcą. Do CIA dotarły już wieści o bratobójczych walkach Bandery z innymi ugrupowaniami ukraińskimi w czasie wojny i na emigracji. Do 1951 roku Bandera również stał się głośno antyamerykański, ponieważ Stany Zjednoczone nie opowiadały się już wtedy za niepodległą Ukrainą.

Brytyjski MI6 po raz pierwszy skontaktował się z Bandera w kwietniu 1948. W 1949 roku MI6 zaczął pomagać Banderze w wysyłaniu jego własnych agentów na zachodnią Ukrainę poprzez rzuty. W 1950 r. MI6 rozpoczęło szkolenie agentów w oczekiwaniu, że mogą oni dostarczać informacji wywiadowczych z zachodniej Ukrainy. Urzędnicy CIA i Departamentu Stanu stanowczo sprzeciwiali się używaniu Bandery przez Anglików. W 1950 roku CIA współpracowała z grupą Hryniuch-Łebed i zaczęła wysyłać własnych agentów na zachodnią Ukrainę, aby nawiązali kontakt z UHVR. Bandera nie miał już poparcia UHVR ani nawet kierownictwa partii OUN na Ukrainie. Agenci Bandery występowali także przeciwko ukraińskim agentom wykorzystywanym przez CIA. W kwietniu 1951 r. urzędnicy CIA próbowali przekonać MI6 do wycofania wsparcia ze strony Bandery. MI6 odmówił. Myśleli, że Bandera może kierować swoimi agentami bez brytyjskiego wsparcia, a MI6 „starała się stopniowo przejąć kontrolę nad liniami Bandery”. Brytyjczycy uważali również, że CIA nie doceniła znaczenia Bandery. „Nazwisko Bandery” – mówili – „nadal miało duże znaczenie na Ukrainie i... UPA

zwracała się przede wszystkim do niego.”

Przez jakiś czas brytyjscy urzędnicy próbowali pogodzić Bandereę z przywództwem Łebeda, ale Bandera i Stećko odmówili. W lutym 1954 Londyn miał dość ukraińskiej opery mydlanej i fundamentalizmu Bandery. „Okazało się, że nie ma innej alternatywy niż zerwanie z Bandereą w celu zabezpieczenia pozostałych zdrowych elementów ZCh/OUN i umożliwienia dalszego ich operacyjnego wykorzystania. Różnica zdań między nami była całkowita”. MI6 porzuciła, więc wszystkich szkolących się agentów, którzy nadal byli lojalni wobec Bandery.

Stepan Bandera pozostał w Monachium. Miał dwóch wyszkolonych w Wielkiej Brytanii operatorów radiowych i nadal samodzielnie rekrutował agentów. Wydawał gazetę, która wypluwała antyamerykańską retorykę i wykorzystywała lojalnych bandytów do atakowania innych ukraińskich gazet emigracyjnych i terroryzowania przeciwników politycznych na ukraińskiej emigracji. Usiłował penetrować amerykańskie biura wojskowe i wywiadowcze w Europie oraz zastraszać Ukraińców pracujących dla Stanów Zjednoczonych. Kontynuował wysyłanie agentów na Ukrainę, finansując ich fałszywymi amerykańskimi pieniędzmi. W rezultacie w 1957 roku zarówno CIA i MI6 doszły do wniosku, że wszyscy byli agenci Bandery na Ukrainie byli pod radziecką kontrolą. Zerwano więc z nim kontakty operacyjne. Sam Bandera zaś próbował szukać innych sponsorów. Był w kontakcie z wywiadami niemieckim i włoskim. Ale diagnoza postawiona przez służby anglosaskie była prawidłowa. Grupa Bandery była zupełnie zinfiltrowana przez KGB. Współpraca nim wydawała się szaleństwem i narażała struktury wywiadu. Chociaż należało go fizycznie wyeliminować to jednak zwyciężyła opinia, aby nie robić z niego męczennika. Próbowano, razem z niemieckim BND załatwić mu wizę i przerzucić Bandereę do USA, aby odizolować go od zewnętrznych wpływów. 15 Października 1959 r. zaledwie 10 dni po tym, jak oddział CIA w Monachium złożył wniosek o wizę, zabójca KGB, Bogdan Staszyński, zamordował Bandereę specjalnym pistoletem, który rozpylał pył cyjanku w twarz

ofiary. Agenci KGB, którzy przed laty przeniknęli do organizacji Bandery i BND, najwyraźniej zdecydowali, że nie mogą żyć z kolejnym sojuszem między niemieckimi oficerami wywiadu a ukraińskimi fanatykami. Wyrok zaakceptował Nikita Chruszczow.

AREODYNAMIC

Blokada Berlina w 1948 roku i groźba wojny europejskiej skłoniły CIA do zbadania wschodnioeuropejskich grup emigracyjnych i stopnia, w jakim mogą one dostarczyć kluczowych informacji wywiadowczych. W Projekcie „ICON” CIA zbadała 30 różnych grup i zarekomendowała współpracę operacyjną z grupą Hryniocha-Łebeda, jako organizacją najlepiej nadającą się do pracy konspiracyjnej. W porównaniu z Banderą Hryniuch i Łebed stanowili grupę umiarkowaną, stabilną i operacyjnie bezpieczną, mającą najsilniejsze powiązania z ukraińskim podziemiem w ZSRR. Grupa oporu i wywiadu za granicami ZSRR byłaby przydatna, gdyby wybuchła wojna. CIA zapewniała pieniądze, zaopatrzenie, szkolenia, sprzęt do transmisji radiowych i zrzuty spadochronowe oraz wyszkolonych agentów. Agencja wzmacniała też trasy kurierskie przez Czechosłowację, używane przez bandytów i posłańców UPA. Jak później ujął to Łebed, „operacje zrzutowe były pierwszymi prawdziwymi wskazówkami, że amerykański wywiad był chętny do udzielenia aktywnego wsparcia w tworzeniu linii komunikacyjnych na Ukrainę.”

Operacje CIA z tymi Ukraińcami rozpoczęły się w 1948 roku pod kryptonimem CARTEL, wkrótce zmienionym na AERODYNAMIC. Hryniuch pozostał w Monachium, ale Łebed przeniósł się do Nowego Jorku i uzyskał status stałego rezydenta, a następnie obywatelstwo amerykańskie. Uchroniło go to przed zamachem, pozwoliło także mu rozmawiać z ukraińskimi grupami emigracyjnymi. Mógł także swobodnie wracać do Stanów Zjednoczonych po podróżach operacyjnych do Europy.

Łebed był głównym kontaktem CIA w operacji AERODYNAMIC. Opiekunowie CIA wskazywali na jego „przebiegły charakter”, „stosunki z gestapo i... przeszkolenie gestapo”. Podnosili, że był „bardzo bezwzględną osobowością”. Sam Łebed nie miał osobistych aspiracji politycznych. Był, bowiem niepopularny wśród wielu ukraińskich emigrantów ze względu na brutalne przejęcie władzy w UPA w czasie wojny – przejęcie, które obejmowało zabójstwa rywali. Dlatego był absolutnie bezpieczny dla wywiadu. Aby zapobiec sowieckiej penetracji, nie dopuszczał do siebie nikogo ze swojego najbliższego otoczenia z tych, którzy przybyli na Zachód po 1945 roku. Mówiono, że ma pierwszorzędną umysł operacyjny i do 1948 r. według Dullesa miał „nieocenioną wartość dla Agencji i jej operacji.

Pierwsza faza AERODYNAMIC obejmowała infiltrację na Ukrainę, a następnie eksfiltrację ukraińskich agentów wyszkolonych przez CIA. Do stycznia 1950 r. uczestniczyło w nim ramię CIA zajmujące się zbieraniem tajnych informacji wywiadowczych (Biuro Operacji Specjalnych, OSO) i inny organ zajmujący się tajnymi operacjami (Biuro Koordynacji Polityki, OPC). Operacje w tym roku ujawniły „dobrze ugruntowany i bezpieczny ruch podziemny” na Ukrainie, który był „jeszcze większy i bardziej rozwinięty, niż wskazywały poprzednie raporty”. Waszyngton był szczególnie zadowolony z wysokiego poziomu wyszkolenia UPA na Ukrainie i jego potencjału do dalszych działań partyzanckich.

CIA postanowiła rozszerzyć swoją działalność o „wsparcie, rozwój i eksploatację ukraińskiego ruchu podziemnego do celów oporu i wywiadu”. „Biorąc pod uwagę rozmiary i aktywność ruchu oporu na Ukrainie”, powiedział szef OPC Frank Wisner, „uważamy to za projekt o najwyższym priorytecie”. Jednak dosyć szybko poszczególni członkowie tych zespołów sabotażowych z lat 1949-1953 zostali schwytani i zabici. Do 1954 roku grupa Łebeda straciła tak naprawdę wszelki kontakt z ukraińskim UHVR. W tym czasie wojska NKWD pokonały zarówno UHVR, jak i UPA na Ukrainie. Wobec zmiany ogólnych uwarunkowań na Ukrainie CIA zakończyła agresywną fazę AERODYNAMIC.

WYDAWNICTWO PROLOG

Począwszy od 1953 roku AERODYNAMIC zaczął działać poprzez ukraińską grupę badawczą pod kierownictwem Łebeda w Nowym Jorku pod auspicjami CIA, która gromadziła ukraińską literaturę i historię oraz wydawała ukraińskie nacjonalistyczne gazety, biuletyny, programy radiowe i książki do dystrybucji na Ukrainie. W 1956 roku grupa ta została formalnie zarejestrowana, jako stowarzyszenie non-profit Prolog Research and Publishing Association. Umożliwiło to CIA kierowanie funduszy w postaci rzekomych prywatnych darowizn bez śladów podlegających opodatkowaniu. Aby uniknąć wścibskich władz stanu Nowy Jork, CIA przekształciła Prolog w przedsiębiorstwo nastawione na zysk o nazwie Prolog Research Corporation, które rzekomo otrzymywało prywatne donacje. Pod rządami Hryniocha Prolog utrzymywał biuro w Monachium o nazwie Ukrainische Gesellschaft für Auslandsstudien EV. Tu powstawała większość publikacji ukraińskich, gdyż CIA nie chciała, aby Zachód dowiedział się o swojej roli we wspieraniu ukraińskich nacjonalistów

Prolog rekrutował i opłacał ukraińskich pisarzy emigracyjnych, którzy na ogół nie byli świadomi, że pracują w operacji kontrolowanej przez CIA. Tylko sześciu czołowych członków ZP/UHVR było świadomymi agentami. Począwszy od 1955 r. Ulotki rzucano na Ukrainę drogą lotniczą, a audycje radiowe zatytułowane Nowa Ukraina były nadawane w Atenach do ukraińskiego audytorium. Następnie działania te ustąpiły miejsca systematycznym kampaniom wysyłkowym na Ukrainę za pośrednictwem ukraińskich kontaktów w Polsce oraz agentów na emigracji w Argentynie, Australii, Kanadzie, Hiszpanii, Szwecji i innych krajach. Do bibliotek, instytucji kultury, urzędów administracyjnych i osób prywatnych na Ukrainie wysyłano gazetę „Suczasa Ukraina ” (Współczesna Ukraina), biuletyny informacyjne, ukraińskojęzyczne czasopismo dla intelektualistów „Suczasnist”(Współczesność) i inne publikacje. Działania te sprzyjały ukraińskiemu

nacjonalizmowi, wzmacniały ukraiński opór i stanowiły alternatywę dla sowieckich mediów. Prolog zdobywał również informacje wywiadowcze po tym, jak radzieckie ograniczenia w podróżowaniu nieco złagodziły się pod koniec lat pięćdziesiątych. Wspierał wyjazdy emigracyjnych studentów i naukowców z Ukrainy na konferencje naukowe, międzynarodowe festiwale młodzieżowe, spektakle muzyczne i taneczne, olimpiadę w Rzymie itp., gdzie mogli porozmawiać z mieszkańcami socjalistycznej Ukrainy, aby poznać warunki życia, jak również nastawienie Ukraińców do ZSRR. Liderzy i agenci Prologu przesłuchiwali podróżnych po ich powrocie i dzielili się informacjami z CIA. Tylko w 1966 roku personel Prologu miał kontakty z 227 obywatelami ZSRR. Od 1960 roku Prolog zatrudniał również wyszkolonego przez CIA ukraińskiego obserwatora, Anatola Kamińskiego. Stworzył on sieć informatorów w Europie i Stanach Zjednoczonych złożoną z ukraińskich emigrantów i innych Europejczyków podróżujących na Ukrainę, którzy rozmawiali z radzieckimi Ukraińcami w ZSRR lub z radzieckimi Ukraińcami podróżującymi na Zachód. Do 1966 roku Kamiński był dyrektorem operacyjnym Prologu, podczas gdy Łebed zapewniał ogólne zarządzanie.

AERODYNAMIC była jedną z najskuteczniejszych operacji CIA w docieraniu do zniechęconych obywateli radzieckich. W latach 1960. liderzy Prologu dostarczali reportaże na temat ukraińskiej polityki, ukraińskich poetów-dysydentów, osób związanych z KGB, a także tożsamości oficerów KGB, radzieckich rakiet i samolotów na zachodniej Ukrainie oraz wielu innych tematów. Oficjalne radzieckie ataki na ZP/UHVR, jako banderowców, niemieckich kolaborantów, amerykańskich agentów itp. były dowodem skuteczności Prologu, podobnie jak radziecki represje wobec ukraińskich pisarzy i innych dysydentów w połowie 1960.

W tym czasie Prolog wywarł wpływ na nowe pokolenie Ukraińców. Do 1969 r. Ukraińcy podróżujący z ZSRR zostali poinstruowani przez tamtejszych dysydentów, aby donosili o represjach

radzieckich na Ukrainie. Z kolei podróżujący na Ukrainę zgłaszali nawet, że widzieli literaturę ZP/UHVR w prywatnych domach. Prolog stał się, jak powiedział jeden z wyższych urzędników CIA, jedynym „narzędziem dla operacji CIA skierowanych przeciwko Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej i [jej] czterdziestu milionom ukraińskich obywateli”. Łebed przeszedł na emeryturę w 1973 r., ale pozostał doradcą i konsultantem Prologu i ZP/UHVR.

Roman Kupczyński, ukraiński dziennikarz, który w momencie zakończenia wojny miał rok, został szefem Prologu w 1979 roku. W latach 1980. nazwa AERODYNAMIC została zmieniona na QRDYNAMIC, a później na PDDYNAMIC, a następnie QRPLUMB. W 1977 roku doradca prezydenta Cartera ds. bezpieczeństwa narodowego, Zbigniew Brzeziński, pomógł rozszerzyć program dzięki temu, co nazwał „imponującymi dywidendami” i „wpływem na określoną publiczność na docelowym obszarze”. W latach 1980. jak na ironię, byli wśród nich również dysydenci – radzieccy Żydzi. Kiedy ZSRR balansował na krawędzi upadku w 1990 r., QRPLUMB został rozwiązany z ostateczną wypłatą w wysokości 1,75 miliona dolarów. Prolog mógł kontynuować swoją działalność, ale finansował się sam. W latach 1980. wydawano również „Suczasnist” w języku polskim.

W czerwcu 1985 r. General Accounting Office wymienił nazwisko Łebeda w publicznym raporcie na temat nazistów i kolaborantów, którzy osiedlili się w Stanach Zjednoczonych z pomocą amerykańskich agencji wywiadowczych. W tym samym roku Biuro Dochodzeń Specjalnych (OSI) w Departamencie Sprawiedliwości rozpoczęło śledztwo w sprawie Łebeda. CIA obawiała się, że publiczna kontrola Łebeda zagrozi QRPLUMB, a brak ochrony Łebeda wywoła oburzenie wśród ukraińskiej społeczności emigracyjnej. Agencja osłaniała wówczas Łebeda, zaprzeczając jakimkolwiek powiązaniom między Łebodem a nazistami i argumentując, że był ukraińskim bojownikiem o wolność. Prawda była oczywiście bardziej skomplikowana. Jeszcze w 1991 roku CIA próbowała odwieść OSI od zwracania się do niemieckich,

polских i sowieckich rządów w sprawie akt wojennych związanych z OUN. OSI ostatecznie zrezygnował ze sprawy, nie mogąc zdobyć ostatecznych dokumentów dotyczących Łebedy.

Mykoła Łebed, faktyczny szef neofaszystów na Ukrainie w czasie wojny, wielokrotny morderca i skrytobójca zmarł w 1998 roku. Został pochowany w New Jersey, a jego dokumenty znajdują się w Ukraińskim Instytucie Badawczym na Uniwersytecie Harvarda.

Dzięki wieloletnim wysiłkom CIA przechowano i „dowieziono” groźne dla Europy idee nacjonalizmu ukraińskiego, będące tak naprawdę jedną z mutacji nazizmu hitlerowskiego aż do czasów nam współczesnych. Po utworzeniu w 1991 roku państwa ukraińskiego te wydawało się dawno przebrzmiałe i wygasłe narracje na nowo odrodziły się z powrotem na Ukrainie zatruwając nienawiścią i rasizmem umysły mieszkających tam ludzi. Tak jak w 1944 roku tak i obecnie te chore wykwity nacjonalizmu zwiastują tylko nowe cierpienia dla społeczności ukraińskiej.

Autorstwo: Piotr Panasiuk

Źródło: MyslPolska.info